

Jerzy Kułaczkowski

Rola społecznego nauczania Kościoła o małżeństwie w kształtowaniu prawidłowego oblicza duchowego Europy

Kieleckie Studia Teologiczne 3, 79-96

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Ks. Jerzy Kułaczkowski – Stalowa Wola

ROLA SPOŁECZNEGO NAUCZANIA KOŚCIOŁA O MAŁŻEŃSTWIE W KSZTAŁTOWANIU PRAWIDŁOWEGO OBLICZA DUCHOWEGO EUROPY

Jednym z najważniejszych wydarzeń w życiu Kościoła na początku trzeciego tysiąclecia istnienia chrześcijaństwa w Europie jest ogłoszenie przez Jana Pawła II w 2003 roku adhortacji apostołskiej *Ecclesia in Europa*, która w podtytule nosi nazwę o Jezusie Chrystusie, który żyje w Kościele, jako źródło nadziei dla Europy.

Jest ona podsumowaniem obrad Drugiego Zgromadzenia Specjalnego Synodu Biskupów poświęconego Europie. W zamiarze Ojca Świętego, adhortacja ta ma nie tylko wskazać wyzwania, przed jakimi staje współczesna Europa, ale przede wszystkim przywrócić na nowo nadzieję ludziom żyjącym na tym kontynencie, poprzez właściwe rozwiązanie tych wyzwań. Papież stwierdza bowiem, że obecne czasy to okres tragicznego zagubienia człowieka we wszystkich niemal dziedzinach życia ludzkiego i wraz z tym straty dziedzictwa chrześcijańskiego¹. Sytuacja ta powoduje powstanie lęku przed przyszłością. Dlatego należy na nowo przywrócić temu dziedzictwu, jakim jest chrześcijaństwo, należne mu miejsce w Europie, gdyż to ono do głębi przeniknęło Europę, stając się tym samym kluczowym elementem kształtującym jej duchowe oblicze². Ważnym składnikiem tego dziedzictwa chrześcijańskiego jest społeczna nauka Kościoła o małżeństwie. Papież stwierdza w adhortacji, że jednym ze znamion dzisiejszej sytuacji w Europie jest niebezpieczne zjawisko kryzysu tej instytucji i słabości samej jej koncepcji³. Dlatego, aby ocalić właściwe oblicze duchowe Europy, Kościół musi na nowo wiernie głosić

¹ Por. Jan Paweł II, Posynodalna adhortacja apostołska *Ecclesia in Europa* o Jezusie Chrystusie, który żyje w Kościele, jako źródło nadziei dla Europy, tekst polski, Kraków 2003 (dalej EiE), nr 7.

² Por. EiE, nr 24.

³ Por. EiE, nr 8.

prawdę o małżeństwie i rodzinie⁴. Należy bezwzględnie dowartościować różnorodność charyzmatów i powołań⁵. A małżeństwo jest przecież jednym z bardzo ważnych powołań. Dlatego właśnie przedmiotem refleksji na ten temat będzie tu społeczne nauczanie Kościoła o małżeństwie, zawarte we wcześniejszych, wybranych dokumentach soborowych i dokumentach papieskich.

1. Nauczanie soborów o małżeństwie

Nauka Kościoła dotycząca małżeństwa, zawiera się w szeregu dokumentów wypracowanych przez sobory powszechne, czyli zgromadzenia całego Kościoła, których celem jest podjęcie tematów dotyczących wiary i niezwykle aktualnych w danym czasie. Interesujące więc wydaje się być zapoznanie z zagadnieniem małżeństwa w ujęciu soborów na przestrzeni dziejów.

a) Natura małżeństwa

Na pierwszym miejscu w zagadnieniu małżeństwa należałoby postawić sposób rozumienia tego związku w nauczaniu soborowym. Najbardziej precyzyjnie ujął to zagadnienie Sobór Watykański II, który określa małżeństwo jako wspólnotę miłości małżeńskiej, wzajemną duchową jedność i wierność ustanowioną przez Boga, unormowaną Jego prawami i będącą realizacją zamierów Stwórcy⁶. W tym stwierdzeniu zawiera się bardzo ważna prawda, mianowicie ta, iż małżeństwo nie pochodzi z ustanowienia ludzkiego, lecz z ustanowienia Bożego, a zatem posiada swój nadprzyrodzony wymiar i nie można go sprowadzać jedynie do płaszczyzny doczesnej. Sobór określa małżeństwo jako przymierze, przez które mężczyzna i kobieta stwarzają między sobą intymną wspólnotę całego życia. Jest to odwołanie się do terminu, mającego podstawowe znaczenie w całej teologii zbawienia – zarówno Starego, jak i Nowego Testamentu. A zatem termin ten ma znaczenie ściśle religijne. W świetle tego stwierdzenia, małżeństwa nie można sprowadzać jedynie do związku czysto zewnętrznego, ale trzeba odkryć jego wewnętrzne bogactwo duchowe.

b) Małżeństwo jako sakrament

Szczególnym podkreśleniem nadprzyrodzonego wymiaru małżeństwa, jest określenie go jako „sakramentu”. Jako sakrament należy je rozumieć w potrójnym znaczeniu. Po pierwsze – to zewnętrzny znak, widzialny, nierozdziel-

⁴ Por. EiE, nr 90.

⁵ Por. EiE, nr 29.

⁶ Por. Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, tekst łacińsko-polski, Poznań 1986, nr 48 (dalej KDK). Sobór Watykański II był XXI w kolejności soborem powszechnym, którego obrady obejmowały lata 1962–1965.

nej jedności, wspólnoty Chrystusa z Kościołem, czyli wyrażający wiarę i ją umacniający. Po drugie, jest znakiem łaski i jej udzieleniem w Kościele przez Chrystusa. Obowiązki nałożone na małżonków należą do porządku nadprzyrodzonego. Po trzecie, miłość małżeńska jest podobna do miłości Bożej, Chrystusowej, dająca się całkowicie nie tylko w sferze psychologiczno-uczuciowej, ale poświęcająca się i dająca w całości dla utwierdzenia i pełnego realizowania wzajemnej wspólnoty sakramentalnie uświęconej, tworzącej komunie kościelną. Stąd też małżeństwo i rodzina są określane jako najmniejszy Kościół. Prawdę o sakramentalności małżeństwa podkreślił już Sobór Chalcedoński, który podaje normę, w myśl której wierni powinni zawierać małżeństwo wewnątrz samej społeczności kościelnej⁷. Postanowienie to było podyktowane troską soboru o spełnienie podstawowej misji Kościoła, jak również chodziło o uchronienie jednostki oraz wspólnoty przed niebezpieczeństwami, wynikającymi z zawierania małżeństw mieszanych, czyli takich, w których tylko jedna strona była ochrzczona⁸. Tak więc już ustawodawstwo kościelne pierwszych wieków starało się podkreślić ten nadprzyrodzony wymiar związku małżeńskiego. Prawdę o sakramentalności małżeństwa podkreśla również Sobór Florencki w słowach: „Siódmym sakramentem jest małżeństwo, będące obrazem związku Chrystusa z Kościołem, zgodnie z tym, co mówi Apostoł: *Wielka to jest tajemnica, a mam na myśli stosunek Chrystusa do Kościoła (Ef 5, 33)*”⁹. Z kolei Sobór Trydencki ogłasza sakramentalność małżeństwa jako dogmat¹⁰.

Łaskę zaś, którą by tę naturalną miłość udoskonalała, umacniała nierozdzielną jedność i uświęcała małżonków, wysłużył nam swoją męką sam Chrystus, ustanowiciel i sprawca czcigodnych sakramentów. Ponieważ dzięki Chrystusowi małżeństwo przewyższa łaską starotestamentowe związki małżeńskie, słusznie zatem święci Ojcowie, Sobory oraz powszechna Tradycja Kościoła zawsze głosili i głoszą, że należy je zaliczyć do sakramentów Nowego Przymierza¹¹.

⁷ Sobór ten miał miejsce w 451 roku i był IV soborem powszechnym w kolejności.

⁸ Por. W. Góralski, *Kościelne prawo małżeńskie*, Płock 1987, s. 95.

⁹ Sobór Florencki, *Dekret dla Ormian (1439)*, BF VII 593. Sobór Florencki był w kolejności XVII soborem powszechnym i jego obrady obejmowały lata 1438–1445. Natomiast *Dekret dla Ormian* z 1439 roku, wypracowany w czasie trwania tego soboru, jest streszczeniem całej wiary katolickiej. Znajdują się w nim również przypisy dotyczące małżeństwa, ponieważ zarzucano wówczas Ormianom głoszenie opinii, że współżycie małżeńskie jest grzeszne. Poza tym Ormianie, podobnie jak Grecy, przyjmowali możliwość rozvodu w wypadku cudzołóstwa.

¹⁰ Sobór Trydencki był XIX w kolejności soborem powszechnym. Jego obrady obejmowały lata 1545–1563. Szczególną troską ojców soboru było uwydatnienie nadprzyrodzonego charakteru małżeństwa jako sakramentu i obrona kompetencji Kościoła we wszystkich kwestiach związanych z małżeństwem katolików. Sesja XXIV (1563).

¹¹ *Breviarium Fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła*, opr. St. Głowa, I. Bieda, Poznań 1997, nr 595.

A zatem małżeństwo sakramentalne nie zostało dodane do małżeństwa naturalnego, ale stanowi dalszą jego realizację w planie zbawienia. To małżeństwo naturalne przez Chrystusa podniesione do godności sakramentalnej, zmienia niejako w pewnym sensie swój charakter. Nie pozostaje bowiem wyłącznie w sferze dotychczasowej, czysto naturalnej, ale w swej udoskonalonej rzeczywistości jest elementem twórczym, realizującym porządek zbawienia. Chrystus zatem nie zmienia nic w małżeństwie naturalnym – ani podstawowych elementów, ani jego znaczenia. Włączył je jednak do planu zbawienia, sprawiając, że odtąd zaczyna ono spełniać o wiele donioślejszą rolę niż miało dotychczas¹². Prawdziwa miłość małżeńska zostaje w ten sposób włączona w miłość Bożą i przez to kierowana jest oraz doznaje wzbogacenia przez odkupieńczą moc Chrystusa i zbawczą działalność Kościoła, aby skutecznie prowadzić do Boga oraz wspierać małżonków i dodawać im otuchy we wzniosłym zadaniu ojca i matki. Dlatego właśnie osobny sakrament umacnia i jakby konsekruje małżonków chrześcijańskich do obowiązków i godności ich stanu. Wypełniając mocą tego sakramentu swoje zadania małżeńskie i rodzinne, przeniknięci duchem Chrystusa, który przepaja całe życie wiarą, nadzieją i miłością, zbliżają się małżonkowie coraz bardziej do osiągnięcia własnej doskonałości i obopólnego uświęcenia, a tym samym do wspólnego uwielbienia Boga¹³. Tak więc przymierze małżeńskie należy określić jako sakrament, w którym małżonkowie otrzymują specjalną łaskę Bożą, potrzebną do należytego wypełniania ich powołania oraz obowiązków w dziele zbawczym, jakie w Kościele im odtąd przypada.

c) Umowa jako istotny element małżeństwa

Wydaje się, iż najbardziej właściwym fragmentem tekstu soborowego wprowadzającym w zagadnienie umowy małżeńskiej, są następujące słowa: „Przyczyną sprawczą małżeństwa jest w zwyczajnych warunkach wzajemna zgoda wyrażona słowami w chwili jego zawierania”¹⁴. Podobnie i inny fragment nauczania soborowego: „Głęboka wspólnota życia i miłości małżeńskiej ustanowiona przez Stwórcę i unormowana Jego prawami, zawiązuje się poprzez przymierze małżeńskie, czyli przez nieodwołalną osobistą zgodę”¹⁵. Do urzeczywistnienia związku ustanowionego przez Boga potrzebna jest zatem zgoda małżonków. Termin „zgoda” pełni tu kluczową rolę. W języku potocznym zawiera w sobie dość szerokie znaczenie. Zasadniczo odnosi się on do różnego rodzaju umów dokonywanych pomiędzy ludźmi. Poprzez użycie przy-

¹² Por. K. Wojtyła, *Rodzina jako „communio personarum”*, AK 83 (1974), s. 347.

¹³ Por. KDK 48.

¹⁴ Sobór Florencki, *Dekret dla Ormian*, BF VII 593.

¹⁵ KDK 48.

miotnika „małżeńskie” w odniesieniu do „zgoda”, zostaje podkreślona specyfika tej umowy. Dlatego nie można jej sprowadzać – zarówno pod względem wartości prawnej, jak i w znaczeniu teologicznym – do rodzaju umowy potocznej. Zgoda małżeńska bowiem, czyli zawarcie przymierza, jest to wzajemna aprobata powstającego w ten sposób związku. Nie stanowi ona tylko pewnego stwierdzenia, ale polega na wzajemnym i dobrowolnym daniu i przyjęciu konkretnych uprawnień i zobowiązań. Ponadto narzeczeni wyrażają wzajemną i wiążącą zgodę na związek, który zawierają z własnej inicjatywy, ale go sami nie wymyślili. Co do swojej natury jest on określony przez prawo Boże naturalne i pozytywne, a przez Chrystusa uświęcony i podniesiony do godności sakramentalnej. Zgoda małżeńska stanowi zatem wzajemną, zobowiązującą decyzję na zawarcie związku o określonej i jedynej w swoim rodzaju wartości prawnej i teologicznej¹⁶. Stąd też podstawową rzeczą dla umowy małżeńskiej jest jej wzajemność, która jest elementem niezastąpionym.

Przedmiotem tak rozumianej zgody jest wzajemne oddanie się małżonków aktem osobowym, przez co powstaje między nimi głębokie zjednoczenie. Pojawia się tu ważne pytanie dotyczące istoty tego zjednoczenia. Wydaje się, iż najbardziej słusznym jego określeniem jest uzupełnienie wzajemnych dążeń i potrzeb, czy też spełnianie pewnych wzajemnych świadczeń, które wynikają z natury i potrzeb małżeństwa. Oczywiście to zjednoczenie nie może ograniczać się jedynie do życia seksualnego, ale obejmuje ono cały kompleks spraw i obowiązków właściwych małżeństwu. Stąd też Sobór Watykański II celowo unika na określenie małżeństwa słowa „kontrakt”. Na to miejsce wprowadza słowo „przymierze”, aby tę umowę odróżnić od innych, zwyczajnych kontraktów. Chodzi tu o to, aby podkreślić, iż przymierze małżeńskie, chociaż w swym powstaniu zależy od decyzji współmałżonków, to jednak różni się od innych kontraktów szczególnie tym, że zawiera zgodę na stworzenie wspólnoty ustanowionej przez Boga, która poprzez nadane przez Niego prawa, zmierza do założonych celów, zgodnie ze swoistym dobrem. Dzięki tej zgodzie zaczyna istnieć dobrowolnie zawiązana wspólnota. Realizacja zadań tej wspólnoty zasadza się na wypełnianiu całego zespołu uprawnień i obowiązków właściwych małżeństwu, określanym syntetycznie jako *consortium vitae*, czyli wspólnoty życia polegającej na wzajemnym oddawaniu się i dopełnianiu obu stron oraz współdziałaniu w wypełnianiu dalszych wynikających stąd obowiązków¹⁷. To wzajemne wypełnianie przypadających każdej ze stron obowiązków, a równocześnie korzystanie z uprawnień typu wspólnotowego we wzajemnej har-

¹⁶ Por. M. Żurowski, *Kanoniczne prawo małżeńskie Kościoła katolickiego*, Katowice 1987, s. 78.

¹⁷ Por. M. Żurowski, *Uprawnienia do współuczestnictwa w kościelnej wspólnotie wspólnot*, Warszawa 1979, s. 110.

monii, jest również wyrazem wzajemnej miłości. Według myśli soborowej, związek zawarty między małżonkami, jest związkiem miłości i wierności. Jest on wspólnotą na wzór wspólnoty Chrystusa i Kościoła. Wzajemne oddanie się małżonków i ich wierność ma wzór w oddaniu się i wierności Chrystusa względem Kościoła, która nigdy nie ustanie ani się nie sprzeniewierzy.

d) Cel małżeństwa

Wraz z podkreśleniem osobowej godności małżonków, co ma wyraz w wymaganej zgodzie do zaistnienia związku małżeńskiego, nauczanie soborowe zwraca również uwagę na cel małżeństwa. Widać to zwłaszcza w dokumentach Soboru Watykańskiego II. Na pierwszym miejscu jest tu postawiona miłość, która jest wybitnie ludzka, ponieważ kieruje się od osoby do osoby pod wpływem dobrowolnego zaangażowania, obejmującego dobro całej osoby¹⁸. Miłość wzajemna prowadzi do dobrowolnego, obopólnego, a także pełnego oddania się zgodnie z samą naturą wyłącznego, nierozzerwalnego między dwoma osobami związku. Zmierza ona do odpowiedzialnego wyrażania się, rozwoju, dojrzewania. Nie jest to miłość bierna, egoistyczna, ale czynna, oddająca się ofiarnie drugiemu małżonkowi. Stąd też miłość ta charakteryzuje się daniem i jako taka może być przedmiotem uprawnienia oraz obowiązku. Można ją przyrzec drugiej osobie i dobrowolnie zrealizować¹⁹. Tak rozumiana miłość nie ma nic wspólnego z imperatywem maksymalnego użycia seksualnego, nie powiązanego z żadną odpowiedzialnością. Ponadto Sobór Watykański II w określeniu istoty miłości małżeńskiej, nie myślał o jej sensie psychologiczno-afektywnym. Jest to bowiem aspekt czysto ludzki. Wiąż uczuciowa, wyłącznie naturalna skłonność mężczyzny do kobiety i odwrotnie nie jest miłością w sensie pełnowartościowym, ludzkim. W potocznym mniemaniu, często identyfikuje się miłość małżeńską właśnie z fenomenem psychologiczno-uczuciowym, nie podlegającym jednak pełnej kontroli ludzkiej woli. W normalnych warunkach towarzyszy on wzajemnemu zbliżeniu się dwóch osób. Stwarza on klimat, odpowiednią atmosferę przygotowującą podjęcie decyzji zawarcia małżeńskiego przymierza²⁰. Później też sprzyja stałej realizacji intymnej wspólnoty życia małżonków, a następnie rodziny. Faktycznie powinna ona mieć miejsce, jednakże nie zależy ona wprost od woli ludzkiej i dlatego nie może być przedmiotem zobowiązania. Nie będąc podległym woli, nie może ten fenomen afektywny stać się czymś wystarczającym i zasłużyć na miano miłości mał-

¹⁸ Por. KDK 49.

¹⁹ Por. M. Żurowski, *Kanoniczne prawo małżeńskie okresu posoborowego*, Katowice 1976, s. 236.

²⁰ Por. P. Fedele, *Il tema di revisione del matrimonio in diritto canonico. Ephemerides iuris canonici*, Roma 1974, s. 27–34.

żeńskie²¹. Przedmiotem uprawnień i obowiązku może bowiem być tylko to, czym człowiek dysponuje, co człowiek może od siebie wymagać, czego może się spodziewać od drugiego człowieka. Stąd też Sobór Watykański II nie myślał wcale o miłości czysto afektywnej, lecz przeciwstawił swoją koncepcję miłości – skłonności czysto erotycznej, która ma nastawienie egoistyczne i przemijające.

Poza pierwszorzędnym celem małżeństwa, którym jest miłość, nauczanie soborów zwraca uwagę na drugi cel tej wspólnoty. Niemalże do ostatniego soboru, którym był Sobór Watykański II, cel ten był traktowany jako główny, a nawet jako wyłączny. Jest nim zrodzenie i wychowanie potomstwa. Uwagę na ten aspekt wspólnoty małżeńskiej zwrócił już Sobór Florencki: „Zadaniem małżonków jest zrodzenie i wychowanie potomstwa dla oddawania czci Bogu”²². W świetle nauki Soboru Watykańskiego II, ukoronowaniem miłości małżeńskiej, wzajemnej i ofiarnej, jest potomstwo²³. Z samej swej natury instytucja oraz miłość małżeńska nastawione są na rodzenie i wychowanie potomstwa, które stanowi jej szczytowe uwieńczenie. Zjednoczenie osób dokonujące się w małżeństwie, uzyskuje swoje dopełnienie w ojcostwie i macierzyństwie. Rodzicielstwo należy do natury miłości małżeńskiej²⁴. Małżonkowie bowiem zawsze pamiętają o tym, że w spełnianiu swojego obowiązku są współpracownikami Boga Stwórcy i wyrazicielami Jego miłości w stosunku do swojego potomstwa²⁵.

Z dokumentów Soboru Watykańskiego II wynika, że Kościół w swojej nauce nie tylko dowartościowuje dotychczasowe cele drugorzędne, ale ponadto stara się całościowo ująć cel małżeństwa i harmonijnie przedstawić nie tylko cele instytucjonalne, ale również i personalistyczne, które jak najbardziej się zazębiają. Bardzo też akcentuje się doniosłość i wielkie znaczenie nieegoistycznej, lecz w pełni ludzkiej miłości małżeńskiej, czyli nie tylko psychologiczno-uczuciowej, ale i duchowo-nadprzyrodzonej, dzięki której każdy ze współmałżonków oddaje się ofiarnie drugiemu i współdziała w budowaniu tej najmniejszej komórki społecznej i kościelnej, jaką jest małżeństwo i rodzina.

e) Przymioty małżeństwa

Na cechy właściwe małżeństwu zwrócił uwagę w swoim nauczaniu Sobór Florencki w następujących słowach:

²¹ Por. J. Bajda, *Powołanie małżeńskie i rodziny*, w: *Teologia małżeństwa i rodziny*, t. 1, red. K. Majdański, Warszawa 1980, s. 53.

²² BF VII 593.

²³ Por. W. Skrzydlewski, *Problem celów małżeństwa*, „*Analecta Cracoviensia*”, 3 (1971), s. 347.

²⁴ Por. KDK 48.

²⁵ Por. KDK 50.

Małżeństwo wyobraża nierozzerwalny związek Chrystusa z Kościołem. Choć z powodu cudzołóstwa wolno przeprowadzić separację co do współżycia małżeńskiego, nie można jednak zawrzeć innego małżeństwa, gdyż ważnie zawarty związek małżeński jest trwały²⁶.

I nieco dalej w tym samym fragmencie znajduje się zdanie, iż małżonkowie powinni dochować sobie wierności. Podobnie wypowiedział się Sobór Trydencki. Podtrzymując dotychczasowe nauczanie, wyraźnie określa cechę małżeństwa:

Wieczystość i nierozzerwalność związku małżeńskiego została stwierdzona przez pierwszego ojca rodu ludzkiego w słowach wypowiedzianych pod natchnieniem Ducha Świętego: *To teraz kość z kości moich i ciało z ciała mojego. Przeto opuści człowiek ojca swego i matkę, a przyłączy się do żony swej, i będą dwoje w jednym ciele* (Rdz 2, 23n; Ef 5, 31)²⁷.

Jest ono nierozzerwalne niezależnie od okoliczności²⁸. Również ostatni Sobór Watykański II podjął ten temat w swoim nauczaniu, zwłaszcza w Konstytucji o Kościele w świecie współczesnym, gdzie znajdują się następujące słowa: „To głębokie zjednoczenie będące wzajemnym oddaniem się sobie dwóch osób, jak również dobro dzieci, wymaga pełnej wierności małżonków i dąży do nieprzerwanej jedności ich współżycia”²⁹. Także Konstytucja dogmatyczna o Kościele podkreśla jedność wspólnoty małżeńskiej³⁰. W podobnym tonie brzmi fragment z Dekretu o apostołstwie świeckich: „Zawsze było obowiązkiem małżonków, a dziś stanowi najważniejszą część ich apostołstwa, ukazywać i potwierdzać swoim życiem nierozzerwalność i świętość węzła małżeńskiego”³¹. Dla jeszcze pełniejszego obrazu nierozzerwalności małżeństwa należy przytoczyć inne fragmenty tekstu soborowego: „...małżeństwo trwa jako połączenie i wspólnota całego życia i zachowuje wartość swoją oraz nierozzerwalność nawet wtedy, gdy brakuje tak często pożądanego potomstwa”³². Jest to niezwykle ważne stwierdzenie, w myśl którego nierozzerwalność jest podyktowana głównie ze względu na miłość małżeńską, która jest pierwszorzędnym celem tego związku. Natomiast w dalszej kolejności dopełnieniem tego celu jest zrodzenie potomstwa. Brak potomstwa jednakże nie czyni małżeństwa rozerwalnym.

²⁶ Sobór Florencki, *Dekret dla Ormian (1439)*, BF VII 593.

²⁷ BF VII 594.

²⁸ Por. BF VII 602, 604, 605.

²⁹ KDK 48.

³⁰ Por. KK 11.

³¹ DA 11.

³² KDK 50.

Tekst KDK przestrzega nawet przed rozerwaniem małżeństwa w następujących słowach: „Gdzie zrywa się intymne pożycie małżeńskie, tam nierzadko wierność może być wystawiona na próbę, a dobro potomstwa zagrożone. Wtedy bowiem grozi niebezpieczeństwo zarówno wychowaniu dzieci, jak i zdecydowanej woli przyjęcia dalszego potomstwa”³³. Należy zauważyć, iż zasadnicza argumentacja wykorzystywana w tekstach soborowych (49, 50, 51), nie pochodzi z refleksji filozoficznej, czy też racji biologiczno-psychologicznych, ale opiera się na objawieniu Bożym i na interpretacji tradycji kościelnej.

Pojęcie jedności małżeństwa, o której mówią powyższe fragmenty dokumentów Soboru Watykańskiego II, łączy się ściśle z jego monogamicznym charakterem („Małżeństwo jest instytucją monogamiczną” – KDK 47). Zawarty bowiem związek pozwala na pożycie małżeńskie jednego mężczyzny z jedną kobietą. Wyklucza natomiast wielożeństwo, czyli poligamię, która może występować w dwojakiej postaci. Pierwszą jest poligynia, czyli sytuacja, w której jeden mężczyzna żyje z wieloma kobietami. Drugą jest poliandria, czyli sytuacja, w której kobieta współżyje z wieloma mężczyznami³⁴. Ponieważ w jednej i drugiej formie poligamii brak owej równości, jakiej wymaga od obu stron natura tej szczególnej umowy, którą nazywamy małżeństwem³⁵, dlatego obie z nich są niedopuszczalne w Kościele katolickim. Nauka stwierdza i udowadnia, że małżeństwo monogamiczne jest jak najbardziej zgodne z naturą ludzką. Z takim bowiem małżeństwem można się zetknąć u ludów pierwotnych³⁶.

W świetle powyżej rozważanych fragmentów soborowych tekstów, wynika, iż nauka katolicka dotycząca małżeństwa w żadnym momencie nie podważa zasadniczych cech etyki naturalnej w tej dziedzinie, zwłaszcza jedności i nierozzerwalności węzła małżeńskiego. Dzięki prawdom wiary, cechy te nabierają wartości nadprzyrodzonej ze względu na sakrament ustanowiony przez Chrystusa. To właśnie on uświęca współżycie małżeńskie istniejące od początku działalności człowieka. Oczywiście dokumenty soborowe kierują uwagę ku temu, co najbardziej istotne w związku małżeńskim, czyli ku nadprzyrodzonemu wymiarowi tej wspólnoty. To poprzez sakrament małżeństwa małżonkowie otrzymują od Chrystusa pomoc w dążeniu do Boga, w wypełnianiu swoistych zadań. Dlatego niezwykle ważne jest podkreślenie na nowo słów, jakże trafnych w odniesieniu do małżeństwa, zapisanych niegdyś przez Apostoła Narodów, św. Pawła: *Wielka to tajemnica* (Ef 5, 33).

³³ KDK 51.

³⁴ Por. W. Góralski, *Kościelne prawo małżeńskie*, Płock 1987, s. 13.

³⁵ Por. P. Chretien, *De matrimonio, praelectione*, Metis 1937, s. 49.

³⁶ Por. W. Wundt, *Elemente der Volkerpsychologie*, Leipzig 1912, s. 49n; W. Schmidt, *Die menschliche Gesellschaft. Der Mensch alter Zeiten-III*, Regensburg 1924, s. 138; E. Westermarck, *Historie du mariage*, Paris 1943.

2. Papieskie dokumenty o małżeństwie

Oprócz dokumentów soborowych podejmujących tematykę małżeństwa, dla pełniejszego zrozumienia istoty tego związku, koniecznym jest również przedstawienie nauczania Kościoła o małżeństwie, zawarte w dokumentach papieskich. Dotyczy to głównie dokumentów obejmujących w przybliżeniu ostatnie stulecie, ponieważ to właśnie ten czas był okresem bardziej intensywnych wypowiedzi podnoszących problematykę małżeństwa.

a) *Arcanum*

Chociaż dokument ten nie został wydany w XX wieku, lecz znacznie wcześniej, bo w 1880 roku, to jednak należy zwrócić na niego uwagę, ponieważ jest on jakby wstępem do dalszych dokumentów omawiających zagadnienie małżeństwa. Zasadniczo encyklika ta, napisana przez papieża Leona XIII, jest podsumowaniem prawd katechizmowych dotyczących małżeństwa. Jedną z głównych przyczyn jej powstania był powstały na nowo spór wokół rozpowszechniania się „legalnych” rozwodów. Warto tu przypomnieć, iż to właśnie prawodawstwo francuskie z 1792 roku, a więc w czwartym roku trwania rewolucji francuskiej, po raz pierwszy w świecie wprowadziło śluby cywilne³⁷. Następstwem takiego postępowania było zaprzestanie traktowania przez państwo związku mężczyzny i kobiety za akt wcześniejszy od zaistnienia społeczeństwa i za przewyższający z racji rzeczywistości, jakie angażuje porządek czysto doczesny, do którego należy społeczeństwo i państwo³⁸. Od tej pory, zlaicyzowane małżeństwo nie wzniesie się już ponad przyjemność człowieka, uwarunkowaną często egoistycznym nastawieniem, jego kapryсами i niestałością. Stąd też Leon XIII w swej encyklice³⁹ nie tylko stwierdza, iż małżeństwo między chrześcijanami jest umową nierozwiązalną i sakramentem, dlatego Kościół wyłącznie sobie zastrzega prawo decyzji w tej dziedzinie, ale ponadto papież próbuje dać apologię rodziny takiej, jak ją określił Chrystus i Kościół, poprzez ukazanie dobrodziejstw porządku społecznego. Pomimo dynamiki zawartej w tym dokumencie, zabrakło w nim – dla pełniejszego obrazu – sprecyzowania podstaw duchowości małżeństwa i rodziny. *Arcanum* jest więc nauczaniem Kościoła, koncentrującym się przede wszystkim na obronie praw życia małżeńskiego pod kątem dobra społecznego.

³⁷ Por. R. Lemaire, *Le mariage civil. Etude historique et critique*, Paris 1901; O. Martin, *La crise du mariage dans la legislature intermediaire*, Paris 1901.

³⁸ Por. St de Lestapis, *Małżeństwo*, Warszawa 1979, s. 18–19.

³⁹ Należy tu wyraźnie zaznaczyć, iż encyklika ta nie była pierwszą wypowiedzią Kościoła w sprawie ślubów cywilnych. Już bowiem Pius VI w 1794 roku, a po nim Pius VII (1803), Grzegorz XVI (1832) i Pius IX (1851, 1852), usilnie przypominali, iż małżeństwo jest instytucją przekraczającą kompetencje społeczeństwa świeckiego, jeśli chodzi o jego najistotniejsze cechy.

b) *Casti connubi*

Pierwszym w kolejności dokumentem XX wieku podejmującym tematykę małżeńską, jest encyklika Piusa XI, zatytułowana *Casti connubi*, z 1930 roku. Zasadniczo stanowi ona szczegółowy komentarz do nauki Soboru Trydenckiego. Składa się z kilku części. W pierwszej, papież przypomina Boskie ustanowienie małżeństwa oraz określa jego cechy.

Przede wszystkim musi pozostać niewzruszoną i nietykalną zasada fundamentalna, że małżeństwo zostało ustanowione i odnowione nie przez ludzi, lecz przez Boga. Nie przez ludzi też, lecz przez Boga, samego Twórcę natury i jej Odnawiciela Chrystusa Pana, zostało obwarowane prawami, wzmocnione i uświęcone. Prawa te nie mogą być zatem uzależnione od ludzkich upodobań ani też jakiegokolwiek sprzecznej z nimi umowy samych małżonków⁴⁰.

Nawiązuje w tym do nauki św. Augustyna o trzech dobrach małżeństwa. Niezwykle trafne jest określenie małżeństwa nie tyle jako instytucji powołanej do należytego rodzenia i wychowania potomstwa, ile przede wszystkim jako wspólnoty całego życia, domagającej się wzajemnej wierności wypływającej z miłości małżeńskiej. Jest tu przypomniana prawda o sakramentalności małżeństwa i jego nierozzerwalność.

Sakrament ten bowiem u tych, którzy nie stawiają przeszkód łasce, nie tylko wzmacnia trwałą zasadę życia nadprzyrodzonego, jaką jest łaska uświęcająca, lecz ponadto niesie ze sobą dary szczególne: dobre natchnienia, zarodki łaski, wzmacnia i udoskonala siły naturalne, aby małżonkowie mogli nie tylko pojąć swym umysłem, lecz również wewnętrznie smakować, mocno strzec, skutecznie chcieć i realizować w praktyce to wszystko, co się odnosi do stanu małżeńskiego, jego celów i obowiązków. Wreszcie sakrament ten daje im prawo do uzyskania pomocy łaski uczynkowej, ilekroć będą jej potrzebowali do wypełnienia obowiązków swego stanu⁴¹.

Oba te elementy wypływają ze stosunku Chrystusa do Kościoła. Papież zwraca uwagę na wzajemną pomoc, jaką małżonkowie powinni sobie okazywać w uświęceniu i duchowej odpowiedzialności za siebie. W encyklice zostaje podkreślona rola umowy, którą obie strony zawierają ze sobą, dysponując w pełni wolnością. To właśnie ta umowa daje początek konkretnej instytucji, którą jest małżeństwo.

Chociaż małżeństwo co do swej natury jest ustanowione przez Boga, niemniej jednak i ludzka wola bierze w nim udział, i to udział bardzo wybitny. Albowiem konkretne małżeństwo, o ile jest związkiem między określonym mężczyzną i określoną kobietą, powstaje nie inaczej, jak na podstawie dobrowolnej zgody

⁴⁰ Pius XI, *Casti connubi*, Watykan 1930, *Breviarium Fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła*, opr. St. Głowa, I. Bieda, Poznań 1997, VII 608.

⁴¹ Pius XI, *Casti connubi*, BF VII 615.

narzeczonego i narzeczonej. Ten dobrowolny akt woli, którym obydwie strony dają sobie nawzajem i przyjmują uprawnienia właściwe małżeństwu, jest do zawarcia prawdziwego małżeństwa tak konieczny, że żadna moc ludzka nie może go zastąpić. Wolność ta jednak dotyczy wyłącznie stwierdzenia, czy kontrahenci rzeczywiście chcą zawrzeć małżeństwo i czy chcą je zawrzeć z daną osobą. Sama jednak natura małżeństwa jest całkowicie niezależna od wolnej woli człowieka do tego stopnia, że kto raz zawarł małżeństwo, ten już podlega jego Bożym prawom i istotnym wymaganiom. Taka natura małżeństwa, wyjątkowa i jemu tylko właściwa, stawia je o całe niebo wyżej od kojarzeń się istot nierozumnych, dokonywanych jedynie pod wpływem ślepego instynktu natury⁴².

Stąd też, chociaż encyklika podkreśla znaczenie i rolę miłości małżeńskiej, to jednak uwaga jest tu przesunięta na obowiązki i prawa, czyli płaszczyznę sprawiedliwości⁴³. Oczywiście podkreślone również zostają cele małżeństwa:

Rodzice chrześcijańscy powinni zrozumieć również i to, że ich zadaniem jest nie tylko rozkrzewianie i zachowywanie rodzaju ludzkiego na ziemi, a nawet nie tylko wychowywanie jakichś czcicieli prawdziwego Boga, lecz rodzenie dzieci Kościołowi Chrystusowemu i wydawanie na świat *współobywateli świętych i domowników Boga* (Ef 2, 19), by lud oddany służbie Boga i Zbawiciela naszego z dnia na dzień wzrastał w liczbę⁴⁴.

W drugiej części encykliki przedstawione są problemy ówczesnych czasów, a więc antykoncepcja, legalizowane ustawowo zabójstwo nie narodzonego dziecka, grzechy przeciw wierności małżeńskiej, laicyzacja małżeństwa odrzucająca jego religijny charakter i ułatwiająca małżeństwa mieszane oraz rozwody⁴⁵. Jednakże papież nie zadowala się jedynie potępieniem błędów przeciwnych doktrynie katolickiej o małżeństwie, ale podkreśla wezwanie małżonków do świętości. Widoczne jest to w ostatniej części encykliki, w której przedstawione są środki duchowej odnowy małżeństwa. Spośród nich należy wyliczyć: uznanie woli Bożej, religijność małżonków i posłuszeństwo Kościołowi, przygotowanie młodych do małżeństwa, odpowiednie państwowe ustawodawstwo rodzinne, współpraca państwa z Kościołem w zakresie prawno-moralnej i społeczno-ekonomicznej problematyki dotyczącej małżeństwa i rodziny.

Ogólnie rzecz ujmując, encyklika ta stanowiła krok w kierunku przywrócenia zagubionego na przestrzeni średniowiecza i dalej istotnego sensu sakramentu małżeństwa. Zaznacza się jednak w niej, narosły przez wieki, głównie prawniczy aspekt.

⁴² Pius XI, *Casti connubi*, BF VII 609.

⁴³ Por. Pius XI, Encyklika o małżeństwie chrześcijańskim (*Casti connubi*), przekład ks. bp St. Okoniewski, Kraków 1931, s. 6.

⁴⁴ Pius XI, *Casti connubi*, BF VII 611.

⁴⁵ Por. F. Adamski, *Rodzina między sacrum a profanum*, Poznań 1987, s. 50.

c) *Humanae vitae*

Niezwykle ważnym pozasoborowym dokumentem kościelnym podejmującym zagadnienie małżeństwa, jest encyklika papieża Pawła VI, zatytułowana *Humanae vitae* i wydana w 1968 roku. Bardzo interesujące są okoliczności jej powstania. Wiązało się to z problemem, który został zarysowany już w konstytucji soborowej *Gaudium et spes* z 1965 roku, gdzie w paragrafie 51 jest mowa o zagadnieniach wymagających głębszych analiz. Miała je podjąć specjalna komisja, aby Ojciec Święty mógł się w pełni wypowiedzieć na interesujące tematy, gdy ona zakończy swą pracę. Najważniejszym zagadnieniem była sprawa regulacji poczęć. Należało rozstrzygnąć jednoznacznie tę sporną kwestię ówczesnych czasów. Encyklika jest właśnie odpowiedzią na te spory i jak to pięknie ujmie Paweł VI: „owocem dokładnego przestudiowania przedłożonej dokumentacji, starannego przemyślenia i rozważenia zagadnienia, gorących modlitw zanoszonych do Boga i autorytetu Urzędu Apostolskiego ustanowionego przez samego Jezusa Chrystusa, Syna Bożego”⁴⁶. Dokument ten wzbudził falę protestów i dalszych sporów, jednak niezależnie od tego, dzięki niemu bardzo jasno została sprecyzowana nauka Kościoła w sprawie małżeństwa i regulacji poczęć. Stąd też koniecznym jest zapoznanie się z treścią tego dokumentu.

Encyklika w swojej treści nawiązuje do prawd dotyczących małżeństwa i przedstawionych we wcześniejszych dokumentach kościelnych. Dotyczy to zwłaszcza określenia małżeństwa jako instytucji ustanowionej przez Boga i przez to urzeczywistniającej Jego plan miłości⁴⁷. Przypomnienie tej prawdy było bardzo potrzebne, ponieważ już w trakcie obrad Soboru Watykańskiego II pojawiły się głosy kwestionujące tę prawdę na rzecz społecznej i kulturowej genezy małżeństwa. Stało się to szczególnie widoczne po opublikowaniu konstytucji *Gaudium et spes*, która bardzo wyraźnie podkreśliła egzystencjalny wymiar tej instytucji.

Kolejna prawda, o której przypomina omawiany dokument, odnosi się do miłości małżeńskiej. Są tu ukazane trzy wymiary tej miłości. Obejmuje ona ciało i psychikę, co papież określa jako na wskroś ludzka. Jest ona zmysłowa i duchowa. Nie jest to jedynie impuls popędu czy uczuć, ale świadome i wolne, wzajemne oddanie się sobie małżonków. Miłość ta wyraża się więc na poziomie wolności duchowej, jest odpowiedzialna. To oddanie jest pełne i wyłączone, to znaczy wierne, aż do końca życia, dzięki czemu małżonkowie mogą osiągnąć wspólnotę osób im tylko właściwą⁴⁸. I to jest właśnie ten drugi wymiar

⁴⁶ Paweł VI, *Humanae vitae*, nr 6, w: Jan XXIII, Paweł VI, Jan Paweł II, *Encykliki*, tekst łacińsko-polski, Warszawa 1981, s. 283–311.

⁴⁷ Por. Paweł VI, *Humanae vitae*, nr 8.

⁴⁸ Por. H. Volk, *Ehe*, w: LThK, t. III, k. 684, s. 141.

miłości małżeńskiej. Trzeci wymiar stanowi sakrament, ponieważ miłość ta jest wyrazem związku Chrystusa z Kościołem⁴⁹.

Jeszcze inną prawdą zawartą w encyklice jest podkreślenie ważności odpowiedzialnego rodzicielstwa. Miłość małżeńska osiąga swą pełnię w płodności, której specyficzną formą jest rodzicielstwo, wyrażające się w zrodzeniu i wychowaniu potomstwa. Proces ten powinien dokonać się we właściwy sposób, czyli uwzględniający znajomość i poszanowanie szeregu funkcji i warunków związanych z przekazywaniem życia⁵⁰.

Humanae vitae zwraca się na wzór wcześniejszych dokumentów kościelnych z apelem do rządów państw o właściwą politykę demograficzną. Wyrazem jej ma być poszanowanie osobistych i intymnych spraw małżonków. Ma to być widoczne w prawodawstwie, czuwającym nad nienaruszalnością prawd moralnych. Ma temu służyć wszelki postęp, w który powinny się włączyć organizacje międzynarodowe na zasadzie wzajemnej współpracy. Specjaliści różnych dziedzin mają poświęcić swoje wysiłki dla budowania harmonii małżeńskiej⁵¹.

Poza przypomnieniem istotnych prawd odnośnie małżeństwa, encyklika pomija celowo pewne aspekty. Tak jest w przypadku określenia hierarchii celów małżeństwa. Nie ma tu wyrażenia „cel pierwszy” i „cel drugi”. Ponieważ encyklika nie skupia szerszej uwagi na analizie sakramentu małżeństwa, stąd też zostały przemilczane przeszkody do zawarcia małżeństwa. W *Humanae vitae* brak także jakichś nowych wskazań dotyczących misji wychowawczej. Jest to zgodne z celem encykliki, dla której nie było to główne zagadnienie. Również brakuje w tym dokumencie argumentacji zaczerpniętej z Pisma Świętego, ojców Kościoła czy chociażby średniowiecznych teologów oraz ich następców. Motywem takiego działania była chęć naświetlenia problemów ukazanych w encyklice z pozycji filozofii naturalnej, ponieważ dokument ten zwraca się nie tylko do duchowieństwa czy nawet wiernych Kościoła, ale szerzej – do wszystkich ludzi dobrej woli.

W *Humanae vitae* znajdują się jednakże i nowe elementy nauki o małżeństwie. Papież podtrzymując dotychczasowe nauczanie o podwójnym znaczeniu aktu małżeńskiego, czyli jego jednoczącym wyrazie miłości małżonków, oraz zdolności przekazywania życia, podaje bogatsze uzasadnienie. Antykoncepcja jest tu ukazana nie tyle z punktu jej szkodliwości, czyli zła samego w sobie, ale raczej jest ona oceniana z punktu wartości i prawdy. To z kolei pozwala pełniej odkryć plan Stwórcy dotyczący aktu małżeńskiego, jego piękno⁵². No-

⁴⁹ Paweł VI, *Humanae vitae*, nr 8–9; K. Wojtyła, *Nauka encykliki „Humanae vitae” o miłości*, „Analecta Cracoviensia”, 1 (1969), s. 341–354.

⁵⁰ Por. HV 10.

⁵¹ Por. HV 17, 23, 27.

⁵² Por. HV 13.

wością encykliki są jaśniejsze kryteria moralności aktu małżeńskiego. Dotychczasowe ujęcie za punkt wyjścia moralności aktu małżeńskiego przyjmowało podwójne znaczenie tego aktu. Kto by rozdzielał od siebie te znaczenia, działałby niemoralnie⁵³. W późniejszym nauczaniu podstawą moralności tego aktu była natura osoby ludzkiej i jej aktów⁵⁴. Paweł VI podkreśla, iż małżonkowie w tej dziedzinie nie mogą postępować dobrowolnie wedle własnych jedynie kryteriów, ale powinni oni uwzględniać w swym działaniu obiektywny porządek moralny ustanowiony przez Boga⁵⁵. Tak więc to w samej naturze małżeństwa jako instytucji Bożej dokonuje się nierozzerwalne zjednoczenie pomiędzy mężczyzną i kobietą, i to właśnie w takiej naturze aktu małżeńskiego, jaki został również przez Boga dany w jego naturalnym przebiegu. Tu znajdują się obiektywne i uniwersalne kryteria moralności zarówno dla oceny stanu małżeńskiego w ogólności, jak i jego specyficznego aktu. Dlatego na tej podstawie trzeba wnioskować z jednej strony o nieważności małżeństwa wynaturzonego, kiedy mężczyzna i kobieta zaprzeczają jedności i nierozzerwalności jako istotnym celem tej Bożej instytucji, a z drugiej – o bezwarunkowej niegodziwości wszelkich wynaturzonych aktów małżeńskich, ponieważ nie uznają one już naturalnej czynności za obiektywny znak woli Bożej⁵⁶. Bardzo trafnie wyrażają to słowa encykliki: „Jeśli więc ktoś korzysta z daru Bożego pozbawiając go, choćby tylko częściowo, właściwego mu znaczenia i celowości... sprzeciwia się planowi Boga i Jego świętej woli”⁵⁷. Takie ujęcie kryterium aktu małżeńskiego otwiera szersze, bardziej wyczerpujące ujęcie uprawnień i ograniczeń sumienia w odniesieniu do porządku ustanowionego przez Stwórcę. I to jest właśnie trzecia nowość zaprezentowana w tym dokumencie. Znamiennym tego wyrazem jest stwierdzenie, iż miłość małżonków domaga się od nich, aby należycie poznali swoje zadania w dziedzinie odpowiedzialnego rodzicielstwa. To właśnie ono w szczególniejszy sposób wiąże się z obiektywnym porządkiem moralnym ustanowionym przez Boga, którego to porządku prawdziwym tłumaczem jest prawe sumienie⁵⁸. Nie ma sprzeczności między porządkiem ustanowionym przez Boga a wolnością człowieka, jeśli się ją właściwie rozumie.

Powyższa analiza treści encykliki pozwala wysnuć wniosek, iż jest ona dokumentem ukazującym pełniej i w sposób bardziej wyraźny, zgodny z mentalnością współczesnego człowieka, naukę Kościoła katolickiego na pewne aspekty miłości małżeńskiej, zwłaszcza znaczenie aktu małżeńskiego i jego zagrożeń, spośród których najgroźniejszym wydaje się być antykoncepcja

⁵³ Tak było to przedstawione w *Casti connubi*.

⁵⁴ Tak zostało to ujęte w *Gaudium et spes*.

⁵⁵ Por. HV 10.

⁵⁶ Por. St. Lestapis, *Małżeństwo*, Warszawa 1979, s. 61.

⁵⁷ HV 13.

⁵⁸ Por. HV 10.

(wszelkiego rodzaju). Niezgodne ze znaczeniem, z prawdą aktu małżeńskiego, są również takie działania, jak aborcja i bezpośrednia sterylizacja. Stąd też jedynie właściwym, czyli budującym więź małżeńską i w pełni ją wyrażającym, jest taki akt małżeński, który jest z godny z ustanowionym przez Stwórcę porządkiem moralnym.

d) *Familiaris consortio*

Jednym z najnowszych dokumentów kościelnych prezentujących naukę o małżeństwie jest adhortacja apostołska Jana Pawła II z 1981 roku, zatytułowana *Familiaris consortio*. Stanowi ona podsumowanie Synodu Biskupów, poświęconego rodzinie i obradującego w 1980 roku. W tym dokumencie Ojciec Święty zwraca uwagę na małżeństwo i rodzinę, które obecnie znalazły się w dość trudnym położeniu, wywołanym wieloma atakami ze strony licznych sił, dążących do zniszczenia lub przynajmniej do zniekształcenia tej podstawowej wspólnoty. Ten motyw sprawia, iż adhortacja staje się pomocą udzieloną rodzinie przez Kościół, ukazującą naturę oraz zadania małżeństwa i rodziny chrześcijańskiej we współczesnym świecie.

Papież przedstawiając zagrożenia stojące obecnie przed małżeństwem i rodziną, ukazuje istotę tego związku będącego osobową komunią miłości, powołaną przez samego Boga, który jest miłością. Dlatego od samego początku w dokumencie tym pojawia się ważny element więzi małżeńskiej, pomijany we wcześniejszych dokumentach papieskich. Jest nim urzeczywistnienie przez człowieka podobieństwa (obrazu) Bożego w istocie ludzkiej, właśnie poprzez tę obopólną miłość małżeńską⁵⁹. Jest to swoiste powołanie mężczyzny i kobiety, za które są oni odpowiedzialni. Jan Paweł II przypomina, że miłość ta obejmuje całego człowieka, to znaczy jego płaszczyznę duchową i cielesną. Stąd też płciowość nie jest jedynie zjawiskiem czysto biologicznym, lecz dotyczy całej istoty wewnętrznej człowieka. Dlatego miłość małżeńska jest pełnym darem całej osoby. Ta całość jest najistotniejszym motywem wyłączności i wierności w małżeństwie. W ten sposób małżeństwo staje się ilustracją komunii, istniejącej pomiędzy Bogiem i ludźmi, co jest istotną treścią objawienia Bożego. Ta więź z Bogiem znajduje swe definitywne wypełnienie w Osobie Syna Bożego, Jezusa Chrystusa, który poprzez dzieło zbawienia jednoczy ludzi, tworzących wspólnotę-Kościół, z Bogiem Ojcem. Małżeństwo ochrzczonych staje się znakiem Nowego Przymierza, istniejącego pomiędzy Chrystusem i Kościołem. Co więcej, urzeczywistnia się w tym przymierzu i je uobecnia. W ten sposób więź Chrystus – Kościół, staje się ideałem więzi mąż – żona.

⁵⁹ FC 11. Małżeństwo jest więc zamierzone przez samego Boga, który określa jego naturę. Człowiek powinien ją odczytać, natomiast w żadnym wypadku nie jest upoważniony do ustanawiania istoty tego związku. Instytucja małżeństwa nie jest bowiem wynikiem jakiegokolwiek ingerencji społeczeństwa lub państwa.

Dzięki temu, małżeństwo jest praktycznie sakramentem. Naturalna miłość małżeńska, zamierzona przez Boga w akcie stworzenia, zostaje tu włączona w moc zbawczą i tym samym uzyskuje ona nadprzyrodzony wymiar. Skutkiem tego jest absolutna nierozzerwalność.

Na tle tak zarysowanej natury i celu małżeństwa, Jan Paweł II nakreśliła w tym dokumencie zadania stojące przed małżeństwem i rodziną. Wszystkie one wynikają z istoty małżeństwa, którą jest jedność w miłości. Dlatego pierwszorzędne zadanie tego związku to tworzenie wspólnoty osób (komunii). Jej podstawą jest komunია małżonków między sobą. Rozpoczyna się ona w naturalnych więzach ciała i krwi, ale powinna prowadzić do bogatszych więzów ducha, które najpełniej ją rozwijają i doskonalą⁶⁰. Drugim zadaniem stojącym przed małżeństwem, jest służba życiu. Ma ona dwojaką formę. Pierwszą z nich jest przekazywanie życia. Wedle zamysłu Bożego, miłość małżeńska powinna znaleźć swój wyraz również w powołaniu do życia dzieci. W ten sposób małżonkowie współuczestniczą w misji stwórczej i miłości samego Boga⁶¹. Płodność małżeńska jest owocem i znakiem miłości małżeńskiej⁶². To zadanie wskazuje im nowe możliwości w realizacji swego powołania, otwierając ich bardziej na siebie wzajemnie i na innych ludzi. Jednakże Papież zaznacza, iż sytuacja, w której niekiedy staje się niemożliwe zrodzenie potomstwa, nie jest równoznaczna z utratą z tego powodu wartości życia małżeńskiego. Niepłodność fizyczna może bowiem dostarczyć małżonkom sposobności do innej, wielorakiej służby na rzecz życia osoby ludzkiej (adopcja, pomoc innym rodzinom, dzieciom ubogim czy upośledzonym)⁶³. Jest to pewna nowość, która nie była tak wyraźnie sformułowana we wcześniejszych dokumentach. Samej płodności małżeńskiej nie wolno zawężać jedynie do fizycznego zrodzenia dziecka. Powinna ona być ubogacona wymiarem moralnym i duchowym. To stwierdzenie prowadzi do odkrycia drugiej formy służby życiu, jaką jest wychowanie zrodzonego potomstwa. Ojciec Święty przypomina, iż jest to niezbywalne prawo małżonków, którego żadna instytucja nie ma prawa im odebrać. Posiada ono swoją ogromną wagę. Proces wychowania obejmuje różne płaszczyzny życia ludzkiego⁶⁴. Ponadto małżonkowie powinni uczestniczyć w rozwoju społeczeństwa, poprzez podejmowanie różnych zadań, czy to społecznych, czy

⁶⁰ Por. FC 21.

⁶¹ To zadanie było ukazane u samego początku stworzenia: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się” – Rdz 1, 28.

⁶² Współczesne nurty myślowe, bardzo utrudniają małżonkom wypełnienie tej funkcji, poprzez tworzenie mentalności przeciwnej życiu. Wobec tego Papież nawołuje do wierności wobec magisterium Kościoła, posiadającym najwłaściwsze spojrzenie na porządek moralny i związane z nim normy.

⁶³ Por. FC 14.

⁶⁴ Por. FC 36–41.

politycznych, jak również brać udział w życiu i misji Kościoła. Te dwa ostatnie zadania – bardziej wiążą się już z rodziną niż samymi małżonkami. Godne podkreślenia jest to, że Jan Paweł II wyraźnie zaznacza rolę małżonków jako pierwszych świadków wiary wobec ich dzieci zarówno na płaszczyźnie ewangelizacji, życia sakramentalnego, jak i obyczajowości⁶⁵.

Podsumowując powyższe analizy, dotyczące roli nauczania społecznego Kościoła o małżeństwie w kształtowaniu prawidłowego oblicza duchowego Europy, należy stwierdzić, że Jan Paweł II również w swojej adhortacji apostołskiej *Ecclesia in Europa* podkreśla bardzo mocno jego znaczenie i niezbędność. Dlatego właśnie pojawia się konieczność ponownego przywołania tego nauczania zawartego we wskazaniach soborowych i dokumentach poszczególnych papieży. Fakt, że nauka ta posiada już swą dość długą tradycję, tym bardziej świadczy o randze małżeństwa w społeczeństwie. Zaniedbanie przywołania jej w obecnych czasach, naznaczonych bardzo wyraźnie piętnem pogaństwa, byłoby dużą stratą dla prób ponownej ewangelizacji kontynentu europejskiego.

Summary

A ROLE OF SOCIAL TEACHING OF THE CHURCH ABOUT MARRIAGE IN A PROCESS OF CREATING PROPER SPIRITUAL SHAPE OF EUROPE

One of the most important event in the Church at the beginning of the third millennium is publishing the document which is titled *Ecclesia in Europa*. It was written by pope John Paul II. This document pays special attention on a rule of Catholic Church in life of present Europe. The situation of this continent is very sophisticated, because lots of people got lost in their lives. The reason of this is throwing away the teaching of the Church, which created the shape of Europe through of past ages. As a result of this people hope for future. And this is way it should be taken proper steps to recover this hope. One of means to that is a new evangelization, especially teaching of the Church about marriage, because this commonwealth is a base of a society and all relationships. This is a very rich inheritance for present times, that should not be neglected in creating of proper shape of Europe.

Ks. dr Jerzy KUŁACZKOWSKI – ur. w 1963 r. w Rozwadowie, dr teologii, pracownik naukowo-dydaktyczny, adiunkt w Instytucie Pedagogiki KUL. Autor 11 monografii i 24 artykułów naukowych z dziedziny teologii pastoralnej oraz pedagogiki małżeństwa i rodziny.

⁶⁵ Por. FC 51–64.